

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu deplaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku Rynek Kanoniezy. W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz potłoczony lub jego miejsce. Za następne rasy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ugra (Wiosnowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 20), Bergsona (Senatorska 32).
--	---	---	--	---

Żegluga parowa na Wiśle

zawiadamia, że statki parowe kursują między Warszawą, Płockiem a Włocławkiem i wychodzą:

z Warszawy do Płocka i Włocławka o 7 r. i 12 w. n. o 9 rano i 1 po południu.
z Płocka do Warszawy o 5, 6¹/₂, 8 rano i 7 wiecz.
z Płocka do Włocławka o 7 rano i 1 po południu.
z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano.
„ „ o 2 po południu.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R.-Katoickiego.	Imiona słowiańskie
Sobota	7 lipca Apoloniusza	Krasnoroda bl.
Niedziela	8 „ Elżbiety	Chwalimira
Poniedz.	9 „ Weroniki	Strachoty
Wtorek	10 „ 7 braci męcz.	Radziwoja
Środa	11 „ Sabina	Olcha św.
Czwartek	12 „ Jana Gwalcerta	Tolimira bl.
Piątek	13 „ Małgorzaty	Radmilly

Wschód słońca o godz. 3 m. 52.
Zachód słońca o godz. 8 m. 17

Zmiana księżyca. Pełnia dnia 12 lipca o godz. 2 m. 46 p.p.

Wysok. wody na Wiśle d. 3 lipca 2 stóp 3 cali.
pod Płockiem. d. 4 „ 2 „ 2 „
d. 5 „ 2 „ 1 „

Temperat. w Płocku: C^od. 3 lipca 22,8 30,2 25,4
d. 4 „ 21,4 26,4 20,6
d. 5 „ 16,2 16,6 16,2

Deszczu spadło d. 4 lipca — 1,1 m.m.
d. 5 „ — 1,2 „

Jarmarki: W gub. Płockiej: 10 lipca w Kuczborgu, 16 lipca w Lipnie, 17 lipca w Bieżuniu, 18 lipca w Ciechanowie, 25 w Drobinie, Bielsku, Szrensku, Przasnyszu, 30 w Radzanowie, 31 w Wyszogrodzie.

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 25 czerwca, do d. 1 lipca 1900 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia	Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
25 P.	11,0	15,0	12,5	12,8	SW ₂	W ₂	W ₀	10	4	1	86	1,2	des. dr. nad r. d. mgła
26 W.	11,6	19,8	13,6	15,0	O	S ₁	O	10	9	7	83	0,7	mgła, des. n-n. odd. b.
27 Śr.	15,2	19,0	13,0	15,7	SW ₀	O	O	9	5	9	81	1,5	des. 4 g. pp.-n. odd. b.
28 Cz.	14,3	19,0	15,6	16,3	O	W ₁	O	0	3	3	78	10,5	ulewa 6g. 44m. pp.-7g.
29 P.	18,0	24,0	15,9	19,3	O	W ₀	O	1	2	0	65	0,4	rosa, deszcz m. odd. b.
30 Ś.	15,8	20,8	14,8	17,1	N ₀	O	O	8	9	1	74	1,4	des. 10r.-11r., odd. b.
1 N.	16,4	18,5	15,5	17,0	O	E ₀	SW ₀	10	10	3	80	0,6	deszcz dr. 11 r.-1 p.p.

Średnia 16,2

Średnia 77

Suma opadu 16,3 m.m.

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupełna cisza.

W gub. łomżyńskiej: 10 lipca w Wiczu, 16 lipca w Sokolach, w Łomży, 18 lipca w Nurze, w Zarebach-Kościełnych, 19 w Broku, 24 w Czerwinie w Tykocinie, 26 w Goworowie, 30 w Czyżewie w Śniadowie.

Teatr. W niedzielę dn. 8 lipca pogadanka publiczna Karola Hoffmana, na temat: „Książka i Czytanie“.

Zmiany w duchowieństwie diecezji płockiej.

Dziekanem ostrowskim i proboszczem w Ostrowiu gub. Łomżyńskiej naznaczono ks. Aleksandra Rzeźnińskiego, administratora parafii Koziężyn w pow. ciechanowskim. Administratorem par. Koziężyn naznaczono ks. Władysława Żbikowskiego, administratora par. Radzanowo w pow. płockim. Administratorem par. Radzanowo mianowano ks. Antoniego Zebrowskiego, administratora par. Borkowo w powiecie sierpskim gub. płockiej. Administratorem par. Sulerz w pow. ciechanowskim naznaczono administratora par. Proboszczewice w pow. płockim, ks. Andrzeja Sekusa. Administratorem parafii Proboszczewice naznaczono ks. Antoniego Wdowin-

skiego, proboszcza z Karnkowa, w pow. lipińskim. Proboszczem w Karnkowie naznaczono ks. Konstantego Kraszewskiego, proboszcza z Osieka Małego nad Wisłą w pow. lipińskim. Administratorem par. Osiek Mały naznaczono ks. Franciszka Borysowicza, administratora par. Zamski w pow. pułtuskim. Wikariuszem par. Ciechanów mianowano ks. Antoniego Broszkiewicza, wikariusza par. Dzierzgowo w pow. przasnyskim. Wikariuszem parafii Dzierzgowo naznaczono ks. Lucjana Leandowskiego, wikariusza z Raciąży. Wikariuszem par. Raciąż mianowano ks. Czesława Zakowskiego, wikariusza par. Płock. Wikariuszem par. Chorzele w pow. przasnyskim mianowano ks. Aleksandra Kasibskiego, wikariusza par. Lekowo w pow. ciechanowskim.

Zmiany w służbie i mianowania.

Nauczyciel szkoły duchownej Kaszyńskiej r. kolg. Eugeniusz Faworski mianowany młodszym kontrolerem etatowym w okr. I akcyzy.

Wybrany w gm. Belda, Wincenty Sobolewski zatwierdzony został na urządzie kandydata ławnika w sądzie gminnym III okr. pow. szczuczyńskiego.

Geometra etatowy z komisji łomżyńskiej do spraw włościańskich, Józef Koberski, zgodnie z prośbą, przeniesiony został do warszawskiej.

OKÓLNIK

Generał-gubernatora Warszawskiego do pp. gubernatorów w Królestwie Polskiem.

Z wnoszonych do mnie, jako do generał-gubernatora, prośb, zauważyłem, iż znaczna ich większość podawana jest w sprawach, dotyczących się odbywania służby wojskowej, a mianowicie: 1) o uwolnienie od służby wojskowej krewnych, którzy wzięci zostali do wojska na skutek losowania. zdaniem petenta, niesłusznie; 2) o zwolnienie od pełnienia służby czynnej w wojsku szeregowców, których położenie rodzinne uległo zmianie; 3) o przeniesienie krewnych petentów do oddziałów wojska, kwaterujących w kraju tutejszym.

Rozstrzygnięcie prośb powyższych nie należy do generał-gubernatora, albowiem dla decydowania o nich ustanowiona jest droga specjalna, wskazana w odpowiednich artykułach ustawy o służbie wojskowej. — Po wydaniu rzeczonyj ustawy, przyjmowanie rekrutów do służby wojskowej odbywa się w powiatowych i miejskich urzędach poborowych, przyczem w ustawie wskazane są obowiązki i zakres władzy osób, sporządzających listy poborcze (art. 121 — 124 ust.) w urzędach powiatowych, miejskich (art. 108) i gubernialnych (art. 107), oraz sposób wnoszenia i rozpoznawania skarg: usłnych na czynność urzędów, kierujących powinnością wojskową (art. 220 — 234) i piśmiennych: na sporządzających listy poborowe (art. 224 — 227); na powiatowe i miej-

Z PIEŚNIA...

FANTAZJA

4) przez A. MIŁOSZĘ.

„Coś tak dumny?” pyta wierzba, chociaż sama czuje dziwną jakąś trwogę nieuchwytną przed czemś czego nazwy nie zna. Strumyk na pytanie wierzby jakoś dziwnie się roześmiał, brysnął wodą na wsze strony i odpowiedź rzucił taką:

„Coś się dzieje—co? ja nie wiem! Jakies dziwne tony płyną... nici przeczyć popłatane ponad łąką się zwieszają. Czy gdzieś błysnie słońce nowe? Czy gdzieś nowych świtów zorze w nową szatę nas obloką? nowe myśli nam ukaza? Patrz, drzwi chaty się rozwarły, nasza dziewczka do nas bieży, może ona wytłumaczy nieuchwytnych zjawisk moc? Jakaś smutna, kroczy zwolna, czegoś wzdycha, patrzy w niebo—czy i nad nią tajemnica rozwiesiła przeczyć siłę?”

Z chaty dróżką idzie zwolna młode dziewczę z dzbanem w dłoni. Co dnia bieży tu po wodę, ale zawsze z nutą piosnki, zawsze z łąką się przywita, rzuci słówko niebu, kwiatom, roześmieje się do wody i dzień dobry słonku prześle. Dzisiaj jakaś taka dziwna, nad strumykiem siadła w cieniu, dzbanek obok postawiła i swe włosy jasne, długie plotąc w warkocz, rozpoczęła cicho gwarzyć ze strumykiem.

„Co się dzieje? co się dzieje? W nocy długo spać nie mogłam, a gdy wreszcie sen mnie zmorzył, cudnych marzeń roje przyszły i urokiem kołysały. Ach! jak cudnie świat mi śpiewał, ludzie tacy dobrzy byli, zewsząd miłość szła promieniami i w objęcia ludzi brała... znikły złości, nienawiści, ponad światem szły powiey myśli, cudnych, z nieba wziętych. Łąko moja, słonko moje!

co to było? co to będzie? Czy tych przeczyć senne dziwy nie skrystała się w swit nowy? Ja się czegoś lękam, trwożę, ale jednak pragnę, żądam!”

Nagle wszystkie kwiaty łąki pochyliły się w ukłonie i zadrżały kropie rosy, zadzwoniły cichą nutę, pełną dziwu i miłości. Strumyk nutą pochwyciwszy, silnie nią uderzył w trzcinę, a ta znowu w odpowiedzi pochyliła swoje trawy, pękiem kwiecica uwieńczona.

I szła nuta coraz dalej, szła po rosie, szła po łące i w niewinną duszę dziewczki uderzyła zapytaniem: „Co się stało? co to będzie?”

Dziewczę nagle się podniosło, wypuściło z rąk warkocz... Z włosem złotym chłopiec stoi. Skrzypki dzierży w swojej dłoni. Czy to jego tak witają łąka, kwiaty, trawy wiotkie? Czy to sen i czy to chłopię zeszło z nieba wczesnym rankiem? czy marzenie skrzydłem swym tak jej duszę opętało, że widzenia z nocnej ciszy przed jej okiem żywe stają?

„Jasna moja,” szepcze chłopiec.

Nie! to prawda, ona nie śni.

Westchnął wietrzyk i na łące rzucił dziewczę wszystkie barwy maków polnych, które stroją koralami łąk zieloność.

„Jasna moja, chcesz mej pieśni?”

Dziewczę stało przed nim drżące... nagle wzniosłszy oczu dwoje zapytało cichym szepem.

„Kto ty jesteś? wszak znam ciebie... gdy z mej duszy myśli biegle, to w ich blaskach promienistych jam cię nieraz już widziała... zawsze skrzypki trzymał w dłoni. Powiedz ktoś ty? dokąd dążysz? komu śpiewać skrzypki będą?”

„Najpierw tobie, jasna moja, bom ja myśli twoje zbierał, gdy płynęły w nieba progi. Ja już dawno kocham ciebie i już dawno snię o tobie, która będziesz światłem moim i kochanką mojej pracy.”

„Kiedys, kiedys jam już sniła, że ma dusza w graj-

ka skrzypcach. Zagraj, ja już dawno, dawno tęsknię do piosenki twej.”

Nagle wszystkie cuda łąki: dzwonki, maki i kaczeńce, i zielone trawy wstęgi i dziewanny żółte płatki i niebieskie niezabudki wśród sitowia migające jednym tonem uderzyły wielkiej pieśni zachwycenia. Dziwy, dziwy! wszak to chłopię, dziecię ludzi z krwi i kości wszystkie szepty ich rozumie i uczuciem wielkim darzy.

Chłopiec spojrział i uśmiechem podziękował za hymn łąki, potem skrzypki wziął do ręki.

Popłynęła pieśń zwycięska! tam słyszana w lasach góry i dzierzga w swoich tonach wielkie prawdy, swity jutrzni i miłości wielkie słowa... Dzwoni piosenka setką hasel powiązanych w sieć misterną, poza którą stoi słońce i promienie załamuje w różnobarwnej grze kolorów. Dzwoni, dzwoni, het po błoni, a dziewczyna słucha, słucha i na fali pieśni skrzypki dusza buja w zachwyceniu, a w tęsknocie głębszych uczuć serce płonie żarem ognia.

Chłopiec nagle przerwał piosnkę i w twarz dziewczki wzrok swój topi... ona płonie, promienieje i cichutko, z lkaniem w głosie szepce prośbę:

„Weź mnie z sobą!”

A on w górę podniósł głowę i zawołał z dumą w głosie: „O ja teraz pewny siebie. Ją zdobyłem jedną pieśnią, a zdobędę świat szeroki pieśni tonów milionami. Droga moja, pójdziesz ze mną?”

„O ja pójde z tobą wszędzie, ja pomocą chcę być tobie, ja ci skrzypki dźwigać będę i w zmęczeniu będę chłodzić czoło twoje listkiem lilji, która rosy łąz się perli...,”

„Jasna moja, słuchaj jeszcze, może droga mego życia ostrym kolcem ślać się będzie, może wpośród zwycięstw tonów zgrzytnie śmiechem ton szyderstwa. Czy nie lękaś ty się burzy?”

C. d. n.

skie urzędy poborowe (art. 228—233 ust.), oraz na także gubernialne (art. 234).

Skargi na wyroki zebrań w sprawie oznaczenia niezdolności do pracy, na skutek kalectwa lub rozstroju zdrowia osób w rodzinie powołanego do służby, zarówno jak skargi na wyroki zebrań i magistratów miejskich co do wydawania świadectwa o przypadkach bez wieści w rodzinie osobach, wnoszone być mają do odpowiednich urzędów powiatowych, na uchwały zaś tych ostatnich—do urzędów gubernialnych, których wyroki są już ostateczne (uwaga do art. 53 ust.).

Rozpoznawanie prób o cofnięciu ze służby, na skutek zmiany położenia rodzinnego (art. 56 ust.), zależy też od urzędów powiatowych (p. 5 art. 108), następnie zaś te próby w drugiej instancji mogą być rozpoznawane w urzędach gubernialnych (p. 4 art. 107).

Skargi na uchwały urzędów gubernialnych winny być wnoszone do senatu rządzącego. Tenże regulamin wnoszenia skarg stosuje się też do wszystkich wypadków, nieprzewidzianych w żadnej z wyszczególnionych w art. 228 ust. kategorii.

Wreszcie do grupy ostatniej prób należą starania o przeniesienie szeregowców z jednego oddziału wojsk do innego. O podaniach takich rozstrzygają władze wojskowe, do których też w tej mierze zwracać się należy.

Biorąc następnie pod uwagę, iż wnoszone do mnie podania podawane są przeważnie przez osoby niezamożne, które często wydatkują na sporządzenie prób ostatni grosz oszczędności, z drugiej zaś strony, w chęci zabezpieczenia ludności od wyzysku—jakiego dopuszczają się niesumienni doradcy, redagujący próby—przez jak-najszerze rozpowszechnienie wśród ludności miejscowej informacji o obowiązujących przepisach co do porządku podawania prób i skarg w sprawach pełnienia powinności wojskowej, mam honor prosić waszą Ekscelencję o przedsięwzięcie środków odpowiednich ku zapoznaniu mieszkańców powiatu z panu gubernii z porządkiem wnoszenia wspomnianych podań.

Przytem, ze względu, iż w razie nieprzebiegania terminów ustanowionych na wnoszenie skarg, nawet najsluszniejsze z nich nie mogą otrzymać zadośćuczynienia, uznawałbym za bardzo pożyteczne zapoznanie mieszkańców z terminami podawania skarg (art. 135, 224, 228 i 234) a także z porządkiem obliczania tych terminów, kierując się w danym razie przepisami następującymi: 1) dla podawania skarg na urzędy powiatowe o nieprzyznaniu ulg, termin oblicza się od czasu ostatecznego przed losowaniem odczytania listy poborowej (art. 162 ust.); 2) dla podawania skarg na rozdział według wyznań, lub też na przyznanie zdolności—od dnia odczytania obecnym, dla wiadomości powszechnej, listy przyjętych do służby wojskowej (art. 177 ust.); 3) dla podawania skarg o zaliczenie do pospolitego ruszenia—od tego dnia, gdy uchwała była ogłoszona publicznie (uchw. Sen. Rząd. 16 listopada 1882 r.); 4) dla podawania skarg o cofnięciu ze służby, na skutek zaszłej zmiany położenia rodzinnego i wogóle w razach wystania przez urząd ogłoszenia o swej uchwale—od dnia, w którym petentowi wręczono lub odczytano ową uchwałę. (Uchw. Sen. Rz. 30 września 1887 r. i 1 czerwca 1899).

(Oryginał podpisał:)

General-Adjutant Książę Imieretński.
Zarządzający kancelarją E. Mienkim.
(Warsz. Dn.)

Wynagradzanie robotników w powiecie Pułtuskim.

(Dokończenie).

Dalszą konsekwencję wyprowadzonego wniosku, który bądź co bądź za hipotezę tylko uważać można będzie że chcą poprawić byt parobka, trzeba albo tak podwyższyć wynagrodzenie by mógł robić oszczędności na wypadki nadzwyczajne; lub też pomagać w tych nadzwyczajnych wypadkach przez zorganizowanie odpowiednich urzędów i instytucji. Szczegółowe rozpatrywanie tych kwestji wychodziło by poza ramy tego co zamierzałem powiedzieć w tym artykule, mogę więc zaledwie wymienić to co za najpilniejsze uważam: **Zapewnienie starości i zapewnienie utrzymania i obsługi**

lekarzkiej w czasie choroby, są to rzeczy, które uważać należy za najważniejsze. Pierwszą z tych spraw mogą jedynie rozwiązać organizacje na szerszą skalę, których zapoczątkowania spodziewać się należy od młodych naszych syndykatów i towarzystw rolniczych; pomoc lekarzską, jak tego mamy nieliczne niestety dowody, dać można przez porozumienie obywateli z jednego nawet powiatu.

Ubezpieczenie krów na wypadek upadku należy do rzeczy pilnych a nigdzie nie probowanych. *Posyłki*, o których wyżej wspominałem są, jak się dalej przekonamy ciężarem dla parobka, usunięcie ich, jeśli to wogóle jest możliwe, byłoby rozpatrując sprawę z jego stanowiska, nadzwyczaj pożądane. Zestawienie tego, co posyłka zarabia z tem, co kosztuje jej utrzymanie i wynagrodzenie przedstawia się jak następuje.

Po odliczeniu swiat, pozostaje przeciętnie 25 dni w miesiącu, w których posyłka może chodzić do roboty. Płaca dziennych robotników w pułtuskim wynosi: *)

	chłop	dziewcz.
podczas żniw	30 kop.	30 kop.
zbiór siana, jarzyn i t. p.	20 „	15 „
kopanie kartofli	25 „	25 „
zimowe miesiące	15 „	10 „

w tamtejszych warunkach wyniesie to mniej więcej:

6 miesięcy	po 15 kop.	i 10 kop.
4 „	„ 20 „	i 15 „
1 „	„ 25 „	i 25 „
1 „	„ 30 „	i 30 „

czyli że posyłka może zarobić:

6 miesięcy	po 10 kop.	— 15 rb.
4 „	„ 15 „	— 15 „
1 „	„ 25 „	— 6 „
1 „	„ 30 „	— 7 „
Razem		43 „ 75

chłop

6 miesięcy	po 15 kop.	— 22 rb. 50
4 „	„ 20 „	— 20 „
1 „	„ 25 „	— 6 „
1 „	„ 30 „	— 7 „
Razem		56 „ 25

Ponieważ pensja, jaką parobek płaci dziewczynie wynosi zwykle 28 rb., a chłopu 35 rb. więc na utrzymanie dziewczyny pozostanie mu 43 r. 75 k. — 28 = 15 rb. 75 kop., a chłopu 56,25 — 35,00 = 21,25.

Do tego dodać jeszcze można tę część pensji i ordynarji, którą parobek otrzymuje „na posyłkę“ jest to około 5 rb., 1 korzec żyta, 1 korzec jęczmienia i 50 pretów pod kartofle (zawiera się to w podanej tablicy ilości, parobcy bez posyłek otrzymują o tyle mniej) obliczone na pieniądze wyniesie to około 20-tu rubli; razem ze zwykłą i zarobkami zatem wypada na wyżywienie dziewczyny 15 + 20 = 35 rb., chłopu 21 + 20 = 41 rb.

Wyżywienie jednego człowieka kosztuje zapewne około 30 rubli rocznie, nie omylimy się więc zbyt, jeśli powiemy, że na utrzymaniu dziewczyny parobek nie zarabia, a na utrzymaniu chłopu bardzo niewiele. To, co zarobi, jednak nie wynagrodzi mu z pewnością ani w małej nawet części tego „koeolunku“, jak powiada, który ma z posyłką jeśli to jest najety służący lub służąca a nie ktoś z rodziny. Mieszkając z obcą osobą w jednej izbie, boć więcej nigdy parobek nie ma do swego rozporządzenia, staranie o to aby posyłkę dobrze żywić, znoszenie jej częstych grymasów i t. p. są to z pewnością przyczyny dosyć uzasadnione, które powodują niechęć parobków do trzymania posyłek.

Wprawdzie w powiecie pułtuskim nie zauważono jeszcze wychodźstwa do Prus, wprawdzie stwierdziłem poprzednio że, gdyby zorganizowano jakąś pomoc dla parobka w nawiedzających go nadzwyczajnych wypadkach to mógłby on utrzymać się z rodziną z pobieranej dotychczas pensji i ordynarji, jednakowoż jestem przekonany że wkrótce zajdzie potrzeba podniesienia wynagrodzenia służbie folwarcznej. Dotychczasowe wynagrodzenie utrzymuje się od lat wielu siłą tradycji i przyzwyczajenia, nie wzrastało ono w miarę wzrostu potrzeb i wymagań robotnika wiejskiego. Drożyzna rąk robotczych pociągnie za sobą potrzebę podniesienia intensywności naszych gospodarstw, bo to tylko pozwoli jeszcze osiągać dochody przy ciągle wzrastających nakładach. Wychodźstwo da się

*) Ceny obecnie są wyższe, niż przytacza autor (przyp. red.)

jedynie powstrzymać wtedy, gdy robotnik dostanie u nas wynagrodzenie wyrównujące temu, jakie otrzymuje w Niemczech, zle zaś jego strony może naprawić oświata szerzona wśród warstw robotniczych. Chłop nasz oświecony i dobrze się mający z pewnością będzie wolał pracować w kraju ojczystym niż tulać się po szerokim świecie. Poprzestanę na tych kilku luźnych uwagach i zakończę składając podziękowanie tym ziemianom pułtuskim, którzy byli łaskawi zebrać dane dotyczące wynagrodzenia robotnika w powiecie pułtuskim, a mianowicie p.p. Karolowi Dłużewskiemu, Wacławowi Mieczysławskiemu, Witoldowi Pankiewskiemu, Marjanowi i Romanowi Rakowieckim.

Dr. Stanisław Kozicki.

P Ł O C K.

Towarzystwo muzyczne. W tych dniach nadeszło z Petersburga zatwierdzenie ustawy Towarzystwa muzycznego w Płocku. Ustawa, ułożona według takiejże ustawy Tow. muzycznego w Lublinie, a starania o utworzenie Tow. poczyniło kółko muzyków z p. rejentem Brudnickim na czele.

Od licznego zapisania się na członków i w ogóle od poparcia ogółu miasta zależyć będzie rozwój i powodzenie instytucji, czego jej ze swej strony serdecznie życzymy.

Stylizujemy już o pewnych ofiarach na rzecz przyszłego towarzystwa. Opowiada, że Paderewski, który w Płocku, jeszcze jako niezbyt znany mistrz fortepianu, dał jeden z pierwszych swych koncertów publicznych, przyobiecał ofiarować fortepian z chwilą zawiązania Towarzystwa. Byłby to cenny dar dla młodego kółka muzyków płockich.

O pierwszym zebraniu członków założycieli, którzy podpisali się na podaniu, nie omieszkamy zawiadomić czytelników.

Odczyt. Przypominamy, że jutro o godz. 6 po południu p. Karol Hoffman wypowie w teatrze miejscowym pogadankę publiczną na ciekawy temat „Książka i czytanie“. Sam tytuł wyjaśnia, o czem będzie mówił prelegent, a więc o znaczeniu książki w życiu człowieka, bezsprzecznie najwspanialszej towarzyszką życia człowieka, o wpływie dobrej a złej książki, o tem jak należy czytać, aby odebrać jak największą korzyść z książki. Odczyt napisany ładnie, przeplatany zdaniem i myślami wielkich ludzi o znaczeniu książki, niewątpliwie zdobędzie uznanie publiczności. Potrzeba, aby tylko dużo osób go słuchało. A ceny przecież bardzo niskie.

Kolej do Płocka. Przedsiębiorcy, starający się o koncesję na budowę kolei Płock—Nowogeorgiewsk złożyli, jak donosi „Kurjer Warszawski“ projekt powyższej linii kolejowej w ministerjum komunikacji.

Nabożeństwo żałobne. Wczoraj Ks. Tomasz Kowalewski prefekt gimnazjum żeńskiego, dziekan dekanatu płockiego odprawił mszę żałobną za duszę s. p. Franciszka Tarczyńskiego. Wśród przybyłych na nabożeństwo było sporo uczennic, których zmarły, jako udzielający przez czas długi rysunków i kaligrafji w gimnazjum, miał cały zastęp.

Kradzieże na cmentarzu. Specjalizacja w rzemiośle złodziejskim wciąż się rozwija. Są już specjaliści od kradzieży na cmentarzach. Słyszeliśmy z paru ust skargi na złodziei, którzy zabierają z grobów wieńce metalowe, lampki lub inne drobniejsze przedmioty. Niekiedy działa i zła wola. Co skłoniło np. kogoś do zniszczenia dwóch klonów z liczy czterech zasadzonych przed 7 laty przy pewnym grobie. Klony rozwinęły się ładnie, a tymczasem przed kilku dniami jakaś niegodziwa ręka ścięła je, — niewiadomo z jakich pobudek.

Do Warszawy. Ks. Ignacy Charszewski, wikariusz kościoła katedralnego, literat i publicysta, którego pióro czytelniczy nasi mieli nieraz sposobność poznać, opuszcza Płock i przenosi się do Warszawy, gdzie otrzymał wikariat przy jednym z kościołów. Ks. Ch. zamierza przyjąć szeroki udział na polu piśmienniczym. Życzymy mu powodzenia na szerszej arenie działalności.

Opuscił również nasze miasto p. J. Wierzbicki, wytrwały pedagog, nauczyciel szkoły miejskiej, członek komisji rewizyjnej przy T. D. I on również przeniósł się do Warszawy, i jego żalujemy, poważna to strata dla szkoły miejskiej.

Z kolonji letnich. Po powrocie płockiej kolonji z Ciechocinka, komitet opieki podaje do wiadomości, że w dniu 19-go maja wysłanych zostało 28-ro dzieci, w tej liczbie troje, za które rodzice płacili. Rezultat kuracji następujący: u 21 dzieci przyrost wagi ciała, wynosi przeciętnie 2 funty, u 5-ga skonstatowano utratę wagi ciała o 1 funt przeciętnie, 2-je zaś nie okazało żadnej różnicy. Dwóch chłopców doktorzy pp. Ciągłiński i Górski zakwalifikowali do operacji.

Koszty wynoszą: kupno kołder, ręczników, bluz dla chłopców, fartuszków dla dziewcząt, kapeluszy, trzewików, przyrządów kuchennych, odwózka i przYWózka rzeczy na statek i odwrotnie itp., wynosi 112 rb. 40 k., lekarstwa w aptece p. Gębczyńskiego 16 rb. 29 k., bilety kąpielowe (500 bezpłatnych nie starczyło) 19 rb. 80 k., lokal 96 rb., służba 26 rb., żywność (prócz darów 183 rb. 60 k.; razem 454 rb. 9 kop.

Po odrzuceniu wartości przedmiotów, które pozostają jako powiększenie inwentarza na lata przyszłe, wynika z obliczenia, iż utrzymanie i leczenie jednego dziecka kosztowało przeciętnie 30 k. dziennie.

Dla większej dokładności komitet opieki uważa za właściwe objaśnić, że wszystkie dzieci, wysłane do Ciechocinka, miały przepisane oprócz kąpeli także leczenie domowe, tak wewnętrznymi lekarstwami (jod i żelazo), jak i zewnętrznymi (masaż), okłady błotne, wcieranie maści, przemycanie, przestrykiwanie wrzodów i t. p. — Opatrunków dokonywały bezpłatnie dozorczyńce kolonji: siostra miłosierdzia Katarzyna Cymerman z Warszawy i płocczanka p. Dunin-Wasowiczówna, którym to paniom publicznie składamy wyrazy wysokiego uznania, a w imieniu chorych dzieci serdeczne dziękczynienia; również pp. dr. Ciągłiński i Górskiemu za ich bezinteresowną a sumienną pracę dla naszej kolonji.

Oprócz tego komitet opieki nad choremi dziećmi, kupił dla jednej dziewczynki, zagrożonej garbem gorset ortopedyczny za 30 rb., co z poprzednią sumą, stanowi ogólną ilość wydatków w pierwszym sezonie 484 rb. 9 k.

Cyrk. Niewiadomo dla czego przewany „słowiański“ rozpoczął się produkować przy ulicy Tumskiej we wzniesionym tymczasowo budynku, na placu należącym do miasta. — Dyrektorem cyrku jest p. Andre. Produkcje, głównie popisy końskie, dobrze, zasługują na uwagę występy żonglerów.

Ofiary. Pozostałe ze składek na nabożeństwo za s. p. Franciszka Tarczyńskiego 1 rb. 95 k., przeznacza się na wpis dla uczniów niezamożnych.

Ł O M Ż A.

Więzienie kryminalno-słedcze, systemu centralnego, istniejące w Łomży, według danych urzędowych, pomieścić mogło, w roku sprawozdawczym 1898 — 450 osób. Więzienie składa się z 230 męzkich cel pojedynczych, z 59 takichże kobiecych, z 11-tu kamer ogólnych dla 121 mężczyzn i 3 kamer ogólnych dla 27 kobiet, z 8-u karcerów, lazaretu na 26 mężczyzn i osobnego lazaretu na 12 kobiet.

W dniu 13 stycznia 1898 r. w więzieniu znajdowało się aresztantów ogółem 328, w ciągu roku 1898 przybyło 978 osób, ubyło w tymże czasie 987, pozostało na r. 1899 — 319 osób.

Przedsiębiorcom, dostarczającym środków żywnościowych więźniom, wypłacono 7402 rb. 96 kop., za mąkę, sól i kmin—3185 rb. 57 kop.; porcja dzienna aresztanta przedstawiała wartość 5,46 kop. oprócz chleba, wypiekem którego trudnili się sami aresztanci w piekarni więziennej. Nadto aresztanci przygotowywali odzież, bieliznę, dla siebie.

Za obuwie, wobec wyznaczonych — dla aresztanta osadzonego $\frac{3}{8}$ kop. dziennie, a pozostającego pod śledztwem $\frac{3}{16}$ kop. wypłacono naczelnikowi więzienia 442 rb. 96 kop., a za pranie bielizny aresztantów, w stosunku $\frac{1}{3}$ kop. dziennie na aresztanta — 444 rb. 2 kop.

Za lekarstwa, dostarczone przez jeden z aptecznych składów na użytek więźniów — wypłacono w ciągu roku — 217 rb. 35 k. W ciągu roku przybyło do lazaretu więziennego — 132 chorych (pozostało z roku poprzedniego 6); wyzdrowiało 120, zmarło 8 aresztantów, pozostało na r. 1892 — 10.

Biblioteka więzienna prenumerowała w 1898 r. pisma: „Woskresienie“ i „Palomnik.“

Za przykładem lat poprzednich administracja więzienna wysyłała aresztantów na roboty polne i asenizacyjne, które dały dochodu w ciągu roku 1956 rb. 64 kop. Praca zawodowa w warsztatach więziennych (ślusarstwo, stolarstwo, tkactwo i przędzalnictwo) przyniosła dochodu rocznego 1943 rb. 43 kop. Ogółem zarobki więźniów wynosiły 3900 rb. 7 kop. t.j. o 802 rb. 17 kop. więcej, niż w roku poprzednim.

Wezwanie spadkobierców. Wydział hipoteczny sądu okręgowego łomżyńskiego ogłasza dochodzenie spadkowe w terminie 6-o miesięcznym, po zmarłych: wdowie Zofii Sejdler, wierzycielce sumy zabezpieczonej na dobrach Łubienica w pow. pułtuskim; po Hilarym Soliwoździe i Franciszku Zdunku, współwłaścicieli dóbr Boszewo D w pow. ostrowskim; po Saturninie Dutkiewiczu współwłaścicieli dóbr Obręte A, E. w p. ostrowskim; po Władysławie Grotowskim wierzycielu sum, zabezpieczonych na dobrach: Strzegocin A. i Brodowo-Kuce, oraz na hipotece dóbr Strzegocin B. w pow. pułtuskim.

Sędzia pokoju m. Łomży w okr. I wzywa w terminie 6-o miesięcznym, spadkobierców po zmarłym Józefie Szadku, sędz. śledcz. do spraw ważniejszych.

Z naszych okolic.

Samobójstwo. W Podolyszczach pod Płockiem w dn. 28 czerwca pozbawił się życia wystrzałem z fuzji kolonista Oskar Dietrich, w wieku lat 55. Przyczyną tego rozpaczliwego zamachu na życie była melancholia, na którą D. cierpiał od pewnego czasu.

Skutki burzy. Burza w nocy z dn. 3 na 4 b. m., poczyniła znaczne szkody, o czym już robiliśmy wzmiankę w numerze poprzednim. Obecnie dowiadujemy się szczegółów.

We wsi Białej o 9 wiorst od Płocka piorun uderzył w stajnię. Powstał pożar, który zniszczył spichrz i stajnię, przyczem spaliło się 16 koni folwarcznych. Jedną z dziewczyn została mocno poparzoną; dziewczyna znajduje się w szpitalu św. Trójcy w Płocku. Palilo się również i we wsi Białe za Wisłą, w gub. warszawskiej.

Opowiadają, że w czasie burzy przeszła trąba powietrzna, która we wsi Poptacinie przenosiła dachy z domostw i stodół.

Szczegółów bliższych brak.

Śmierć zagadkowa. Na torze kolejowym pomiędzy Nasielskiem a Gąsconiem znaleziono zwłoki nieznanego człowieka, przejechanego przez pociąg. Ciało, pochowane w obecności miejscowych władz gminnych, nieznanymi złościami wykopal w nocy i przeniesli ponownie na tor kolejowy. Przypuszczają, że nieznanemu padł ofiarą zbrodni, ponieważ nie znaleziono przy nim pieniędzy.

Zambrów. (Biuletyn meteorologiczny za miesiąc Czerwiec). Temperatura powietrza średnio dość wysoka: 17,4; temperatura na powierzchni 24,0; maximum temperatury powietrza 29,0, minimum 1,0, maximum na powierzchni ziemi 57,5, minimum 4,8. Wilgotność bezwzględna średnia 8,6 mm., wilgotność względna podług psychrometru — 62%, podług zaś higrometru 64%. Dni zupełnie pogodnych było 14, pochmurnych zaś 3.

W pierwszej połowie czerwca susza, w drugiej zaś bardzo duże opady, połączone z burzami. Suma opadów 78,1 mm, maximum d. 24-go wyniosła 42,8 mm.

Dnia 18 o godz. 3 rano był przymrozek, który zmroził liście na kartoflach, ale tylko pewnymi miejscami, nawet na tem samem polu. Wkrótce liście te się odmłodziły.

Opady bardzo dobrze podziały na wysuszone jarzyny i oziminy, które znacznie się poprawiły i są obiecujące.

Obecnie wszyscy ziemianie zajęci są zbiorami koniczyzny i siana. — Koniczyzny są bardzo liche; trawy średnie. Na zbiór koniczyzny i siana, potrzebna obecnie pogoda.

Ruch w sprzedaży ziemi. Majątek Wyłęba w pow. rypińskim, przestrzeni około 6 włók od p. Tomasza Cissońskiego nabył p. Jan Chelmiecki za 17,300 rb. z inwentarzem.

Majątek Piotrowo w pow. płockim, przestrzeni włók 8 od p. Adolfa Blumberga nabył p. Aleksander Wolibner za 29,800 rb. z inwentarzem.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

„Słowo” wyjaśnia, że na mocy Najwyższej zatwierdzonej w d. 3 kwietnia 1892 r. przepisów czasowych, wydanych dla guberni wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylewskiej, mińskiej, podolskiej i wołyńskiej za urządzenie i utrzymanie jakiegobądź szkoły bez pozwolenia

władzy wyższej, winni ulegają karze pieniężnej do 300 rub. lub karze aresztu do trzech miesięcy. Takiej samej karze ulegają osoby, które pomagały do urządzenia szkoły, zajmowały się w niej nauką, pomagały jej przez dostarczenie lokalu lub środków albo płacy za naukę, lub wreszcie zarządzały szkołą; wreszcie — osoby, które mają prawo nauczania w domach prywatnych, jeśli się okazało, że uczą bez pozwolenia władzy jednocześnie dzieci kilku rodzin lub osoby dorosłe w swoim lub cudzym mieszkaniu prywatnym.

Departament lekarski, według pism petersburskich, wprowadził ograniczenia w sprzedaży środków silnie działających bez recepty lekarza. Wskutek tego grozi odpowiedzialność sądowa aptekarzom sprzedającym bez recepty — fenacetynę, antipyrinę i t. p.

Inspektorowie. Według dzienników petersburskich, w guberniach Królestwa Polskiego — utworzonych zostanie 7 nowych posad inspektorów szkół ludowych.

KORESPONDENCJE.

Gmina Turza

w powiecie łomżyńskim.

Gospodarstwa włościańskie. — Przemysł domowy. — Przemysł gospodarczy. — Folwarki. — Udział obywatelstwa w sprawach gminnych. — Gospodarka gminna. — Stan komunikacji w gminie. — Wybory. — Budżet gminy. — Ciąg dalszy.

Gospodarstwo kowieńskie daje niezłe dochody włościanom — zamożniejszym, które chowają znaczną ilość ptactwa domowego. Niektóre sprzedają do Płucka t. zw. „gońcom” po 50 gosi; po kilkadziesiąt indyków, kaczek, kur, sprzedają w Mławie, na spożycie miejscowe, lub też do Warszawy. Gołębie i króliki hodują nasi gminniacy zwykle tylko dla przyjemności wyrostków.

Przemysł domowy w gminie Turza prawie nie istnieje, jeśli pominiemy, spotykana wszędzie niemal produkcję na sprzedaż: masła, serów z kwaśnego mleka i pierzy. Wyrób lepszych gatunków sera nie znajduje pomiedzy ludem przedstawicieli, a i obywatele tutaj dopiero osmielają się na pierwsze próby w tym kierunku. Podnieść zato należy rozwinięte już od dawna wśród gospodyń uboższych włościanek i żon parobków — tkactwo. Uboża ludność wyrabia w dość znacznej ilości płótno swojskie na bieliznę, ręczniki, prześcieradła, znajdujące chętnych nabywców po wsiach i w mieście. Nadto rozpowszechnionym jest wyrób t. z. szmaczków różnego rodzaju, używanych na chodniki.

Zamożniejsi gospodarze z zamiłowaniem zajmują się pszczelarstwem. Pszczoły trzymane są przeważnie w t. z. „kłodach” i koszkach. Soltys wsi Kępczewa posiada 100 rojów, które przynoszą mu 100 rubli rocznie czystego dochodu.

Przemysł gospodarczy reprezentowany jest w gm. Turzy, również niedostatecznie. Najzwyklejszą gałąź tego przemysłu — młynarstwo, jest najbardziej rozpowszechnione w Turzy, Kępczewie (wiatrak) i w Słonce młyn wodny. Podnieść należy także, zwiększoną w ostatnich czasach eksploatację torfu, wydobywaniem którego zajmuje się głównie drobna szlachta z Turzy-Malej.

Skreśliwszy w pobieżnym zarysie stan gospodarstw włościańskich naszej gminy, pozostaje nam powiedzieć słów kilka o tutejszych folwarkach. Ogół naszych folwarków — to majątki niewielkie, od dwunastu do dwudziestu kilku włók obszaru, większych zaledwie kilka, jako to: Rumoka, Niegocin, Zawady z przyległościami i Kępczewo K.

Wzorowo prowadzonym gospodarstwem w naszej gminie, jest wieś Rumoka, własność p. Tadeusza Rudowskiego, który postawił 60 włókowy ten folwark na stopie kulturalnej, znacznie wyższej, niż sąsiednie.

Do lepszych gospodarstw zaliczyć można również Kępczewo A. p. E. Białowiejskiego, i intensywnie, lecz bardzo wzorowo prowadzone gospodarstwo p. A. Białowiejskiego w Kępczewie BC.

W życiu tutejszego obywatela zaszło w ostatnich czasach sporo zmian ku lepszeniu. Zrozumienie konieczności wspólnej pracy i solidarności w sprawach obchodzących ogół rolników, stało się poglądem większości.

Przed kilku laty pomyślano o założeniu spółki w celu wzajemnego zabezpieczenia się od gradobii; obecnie poruszono myśl wspólnego zabezpieczenia służby od nieszcześliwych wypadków. — Mocno zajmuje również naszych rolników kwestja zyskowniejszego zbytu produktów gospodarczych, oraz sprawa

uzyskania lepszych warunków kupna narzędzi i przedmiotów niezbędnych w rolnictwie.

Niemaloważną również rzeczą jest projekt podniesienia rolnictwa przez wprowadzenie praktycznych ulepszeń i wynalazków i wreszcie projekt niesienia sobie i swym małorolnym sąsiadom doraźnej pomocy podczas klęsk żywiołowych. — Jakim będzie los tych myśli i projektów, trudno przesądzać, spodziewać się jednak można poważnych rezultatów.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

W prasie europejskiej, wśród różnych polityków — teoretyków poruszana była nieraz myśl „związku ludów europejskich” — które porzuciwszy różne swary i zawiści domowe, utworzyłyby związek „Stanów Zjednoczonych Europy” — w celu wspólnej obrony przed nieprzyjacielem, a może i napadci na posiadłości w innych krajach. Tego rodzaju związki wchodziły w coraz większą modę. Mówią np. o związku Hiszpanji z państwami Ameryki Południowej, których ludność tubylcza, zawojowana niegdyś przez Hiszpanów, przyjęła kulturę i cywilizację hiszpańską, w których język hiszpański stał się językiem narodu. Hiszpanja dla obrony interesów swych i cywilizacji, dla podtrzymania swej gasnącej i mocno zblakłej sławy utworzyć ma tego rodzaju związek. Mówią np. że Szwajcarya dla obrony swych interesów przed napadami ze strony państw europejskich, gdyby te naruszyć chciały jej neutralność, chce przyłączyć się... do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, co zapewne jest kaczka dziennikarska.

Związek ludów europejskich, działających zgodnie, przydałby się dziś wobec wypadków w Chinach. Historia bieży wciąż naprzód. Na arenę wypływają nowe ludy z innych części świata, które również chcą się zapisać w historii dziejów. Jakaś Japonja, o której 20 lat temu nikt nie słyszał, jakaś Abisynja pod rządem Menelika odgrywają już poważną rolę w historii współczesnej. Ludy europejskie, które dotychczas bezpodzielnie władaly światem, muszą liczyć się z nowo powstającymi czynnikami, często wrogo usposobionymi dla rasy białej, dla innych cywilizacji. Otóż tym wspólnym wrogiem dla wszystkich narodów, okazują się obecnie Chiny.

Wypadki w tem państwie koloru żółtego, rozwijają się coraz widoczniej i coraz groźniej. — Ogólne powstanie chińczyków we wschodniej i południowej częściach rozszerza się gwałtowną siłą. Dziś jest już napewno stwierdzonem, że poseł niemiecki został zabity, że prawdopodobnie żaden z posłów już nie żyje, że wszystkie poselstwa zostały zniszczone, że wymordowane zapewne setki, jeżeli nie tysiące chrześcijan. — I nie tylko w Pekinie, ale i w innych miejscach mordowano chrześcijan, popalono świątynie, zabito konsułów. Ogień niechęci szerzy się przeciwko Europejczykom gwałtownie i niewiadomo czemu się skończy cała ta sprawa. — Państwa europejskie działają dotychczas solidarnie rzeczywiście, jako „związkowi,” niewiadomo tylko jak długo, bo już słyszeć można o pewnych podejrzeniach, o pewnej nieufności ze strony słabszych do silniejszych. Ale działają solidarnie. W Chinach znajduje się już więcej niż 20,000 wojska europejskiego, a wkrótce będzie go znacznie więcej. Obecnie wojska te po zajęciu Tientsinu obawiają się wyruszyć do Pekinu, w którym znajduje się około 50,000 wojska dobrze wyćwiczonego chińskiego. Oczekują posiłków znaczniejszych, które obecnie płyną, okrętami lub idą drogą lądową ze strony kraju amurskiego lub ze strony Indji. Zgromadzone również znaczne ilości siły morskiej. Kampanja większa wkrótce się więc rozpocznie, rozpocznie się wojna z Chinami, chociaż urzędowo nie wypowiedziana ze strony żadnego z państw europejskich. Chodzi więc tylko o „usmierzenie i o poskromienie zbuntowanych chińczyków z pozostawieniem położenia poprzedniego. Czy to się uda zobaczymy, wypadki rozwiną się szybciej niż przypuszczamy i prawdopodobnie będziemy świadkami wielkich przewrotów dziejowych nie tylko w Azji, ale być może i w Europie.

Wśród zawieruchy ogólnej w Chinach, powstają naturalnie różnego rodzaju zakłania wewnętrzne na podkładzie osobistych uroszczeń różnych książąt krwii i generalów. — Obecnie wypłynął na wierzch książę Tuan, który zrzucił z tronu cesarza i sam zagarnął w Pekinie władzę w imieniu młodego swego syna, którego ogłosił cesarzem. Oddzielił, t. z. wice-królowie

provincji łączą się w związku przeciwko uzurpatorowi, lub też za nim. Książę Tuan jest wrogiem cudzoziemców, których polecił wymordować lub też powyganian z granic państwa. — I w ogóle powstaje coraz większy chaos tak w samych Chinach, jak i na widokrepu politycznym, który się ogromnie zachmurzył, według wyrażenia stereotypowego.

Wobec wypadków chińskich, wszystkie inne zostały przysłonięte. — Nawet wojna w Transwaalu nie budzi już żadnego zainteresowania. — Ostatnie wiadomości donoszą: Chińczycy napowrót zdobyli Tientsin, które zajęte było już przez Europejczyków. Położenie znacznie się pogorszyło.

Wszystkich misjonarzy na północy Pekinu wymordowano, jak również kilkuset chińczyków-chrześcjan.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock, 6 Lipca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 360 korey różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 200 korey, żyta 100 korey, jęczmienia pastewnego — korey, owsa 50 korey, gryki 10 korey, grochu — korey i rzepaku letniego — korey.

Dowóz dziś znów bardzo mały, — ceny pszenicy bez zmiany, żyta niższe.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,25, do 5,50 za 240 f., żyto od rb. 4,20 do 4,35 za 230 f., jęczmienia pastewnego od 0,00—0,00 za 210 f., owses od 2,60 do 2,70 za 140 f., grykę od 0,00 do 6,00 za 210 f., groch od 0,00 do 0,00.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korey pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — berlinki z żytem.

Gdańsk, 6 lipca. Tendencja spokojna, ceny bez zmiany.

Warszawa 6 lipca. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego — Włodzimierska 21). Za pud w kopiekach: Pszenica krajowa wyborowa 94—97, średnia 88—93, posłednia 79—83. Żyto krajowe wyborowe 77—78, średnia 75—76, posłednie 68—72. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 76—83. Owies krajowy 72—78. Groch polny warzelny —, Gryka 85—90. Uspob. ożywione, ceny stałe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,50 za korec. Pszenica 5,90, jęczmień 3,90—4,20. Owies 3,20.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216, — Listy tow. kred. ziem. duże 4,5, 97,10—drobne 4,5—97,25, duże 4—86,40, drobne 4—89, —. Listy m. Płocka 93,00 n. Łomży 91,00 not.

Renta państwowa 4—97,85. Pożyczka premiowa z 1864 r. —300,— z r. 1866—260,—. Premiowa szlachecka 5—200,—.

Łomża, 6 lipca. Pszenica 5,20—5,60 rb., żyto 4,10—4,50, jęczmień 3,70—4,00, owies 3,30—3,60 rb., gryka 3,80—4,50 rb. groch 5,20—6,00, karolle 1 60—2,00.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGENCYJ:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie,

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: Superfosfaty, Żuże fosforowe łowickie, Gips fosforowy łowicki i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

OGŁOSZENIA.

Jest do sprzedania

drzewo sosnowe zdadne na opał, jako też deski, bale, kantówki w lesie Nieśluchowskim około Kępy Kościelnej.

Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu.

W Grzybowie pod Ciechanowem

jest do sprzedania

ogier skarogniady

Anglo-Normand po Noniusie — bardzo silnej budowy, lat 11; stadnina po nim do obejrzenia na miejscu.

Tamże klacz kara, rosła, lat 7 — konie te ze sobą chodzą doskonale w parze.

Zamiana chapeau-claque'a.

W czasie śniadania w koszarach, w dniu obchodu jubileuszowego straży ogniowej, zamieniony został chapeau-claque, nowy, jedwabny, z podszewką jedwabną czarną. Po zostawieniu atlasowy do odebrania w redakcji.

OGŁOSZENIA.

OBICIA z fabryki FRANASZKA, w wielkim wyborze poleca Skład win **MORITZA LEWENSTEINA w Płocku.** Resztki obić do 10 rolek za połowę ceny.

WINA w butelkach i beczkach, wszelkie towary kolonialne **POLECA MORITZ LEWENSTEIN w Płocku.** Firma egzystuje od 1860 roku.

ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a oraz wielki wybór dodatków rowerowych otrzymał **Skład mebli W. APFELBAUMA w Płocku.** Sprzedaje za gotówkę i na raty.

"ROMANA" Magazyn Kapeluszy Damskich Modele paryżskie i fasony krajowe. **DOBOR KWIATÓW SZTUCZNYCH.** Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żaluskiego).

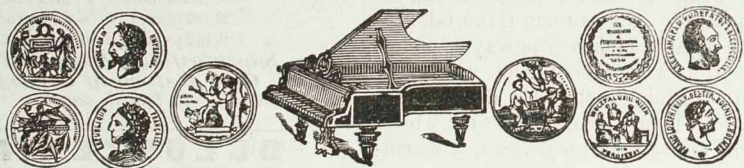
Ign. Brochocki SKŁEP WYROBÓW TABACZNYCH Poleca świeżo nadeszłe papierosy obślunione „Prawdziwe” i inne w gatunkach wyborowych.

Vitrauphanies francuskie naśladowane w zupełności szyby różnokolorowe oraz latarnie acetylenowe uliczne i wielki zapas karbidu, po niższej o połowę cenie otrzymał skład mebli **WŁ. APFELBAUMA w PŁOCKU.**

Magazyn A. Wagnera w PŁOCKU. Poleca nesesery podróżne toaletowe i podróżne kuchenne, kucharki naftowo-żarowe „PRIMUS”, kucharki benzynowe i spirytusowe, oraz hamaki, szpiery, i sztyki, biczki węgierskie i inne.

NAUCZYCIEL potrzebny na kondycję roczną od 1-go września w celu przygotowania chłopczyka i dziewczynki do kl. I-iej gimnazjum. Zgłaszać się listownie do właściciela folwarku Rycharcice p. Lasockiego — st. p. Bielsk.

ZAKŁAD CHIRURGICZNY I GINEKOLOGICZNY D-ra Solmana w Warszawie Aleja Szuca № 9. Pobyt z leczeniem od 2 do 6 rb. dziennie. Ambulatorjum od 12 do 1.



MAŁECKI NAJSTARSZA W KRAJU FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN w WARSZAWIE 17 .Krakowskie - Przedmieście 17.

WYŚMIENITE i udelikatniające MYDŁO TATRZAŃSKIE WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO Z ZAPACHAMI Fijołka, Konwalii, Buk. Tatra i Róży. Cena kawałka 15 kop., najwyższy gatunek 25 kop. i 45 kop. Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumeryach.

WIELKA WYGODA

Przy zamówieniu za zaliczeniem pocztowym różne wyroby perfumeryjne ze składu

St. Petersb. Techno-Chemical Laborat. w WARSZAWIE NOWY ŚWIAT 37.

od rb. 5 kosztów przesyłki nie dolicza się. Na składzie posiadamy najlepsze wyroby perfumeryjne krajowych i zagranicznych fabryk. **CENY BARDZO UMIARKOWANE.**

Polecamy najlepsze środki przeciw wypadaniu włosów, farbę do włosów. Środki przeciw piegom, liszajom twarzy, szyi i rąk. Środki dla udelikatnienia i odświeżenia twarzy, rąk, środki do zębów, zagraniczne perfumy, ekstrakt na luty różnych zapachów.

Zamówienia wykonywa się punktualnie.

POTRZEBNY SUBJEKT

do restauracji **W. PAULUS PŁOŃSK.**

350 sztuk

owiec do sprzedania

W ZAKRZEWKU poczta PŁOCK.

Młoda rutynowana nauczycielka

z doskonałym rosyjskim i wyższą matematyką pragnie wyjechać na wieś na czas wakacji **bezinteresownie.**

Wiadomość. Płock, ul. Piekarska, dom Gumowskiego—u Wasniewskiej.

Dominium Dulsk

p. Dobrzyń nad Drwęcą gub. Płocka, pow. Rypiński sprzedaje

75 tryków rasy RAMBOUILLET

Zadatkowane zamówienia listowne w miarę możliwości uwzględniane będą. Odstawia do stacji kolei i statku.

FABRYKA MASZYN, NARZĘDZI ROLNICZYCH i odlewnia żelaza

BRACI ŻÓŁTOWSKICH

w Płocku.

Poleca na sezon bieżący plugi Ventzki'ego, Zawadzkiego, kultywatory, drapacze, brony sprężynowe, talerzowe, amerykańskie siewniki różnych systemów, maneże młockarnie oryginalne i własnego wyrobu H. Cegielskiego, sieczkarnie Bentala i wszelkie narzędzia rolnicze w zakres przemysłu rolnego wchodzące.

Przyjmuje również reparację gorzelni, tartaków, młynów i browarów.



Vin de Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu.

Broszura d-ra de BARRE

o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysyła się na żądanie.

SMIAK JEGO JEST WYŚMIENITY.

Konserwuje się sposobem Pasteura.

Ostrzega się przeciw podrabianiom.

Compagnie du Vin de SAINT-RAPHAEL Valence, Drome, France.



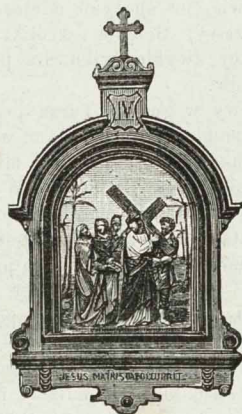
NOWO-OTWORZONY

Zakład Artystyczno-Kościelny Filia Poznańska pod firmą

J. SZPETKOWSKI i S-ka

w WARSZAWIE, Aleje Jerozolimskie № 41.

Poleca się do: budowy ołtarzy i ambon, renowacji kościołów, posiada na składzie z własnej fabryki Stacje Męki Pańskiej w wykupionej z masy mozaikowej artystycznie wykonane w rozmaitych stylach i wielkościach, z tejże masy figury Świętych Pańskich oraz chrzcielnice. Wielki wybór: ornatów, kap, baldachimów-chorągwi, lichtarzy, kandelabrow, żyrandoli, krzyży ołtarzowych i procesyjnych, dzwonki harmonijne i t.p. 26



POLECA SIĘ

nowo - otworzony Zakład WYROBÓW Stolarskich

Kazimierza Warmińskiego w PŁOCKU

ul. Więzienna № 8. dom I. Chylińskiego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż ukończywszy długoletnią praktykę, a następnie zarządzając jednym z pierwszorzędnych Zakładów Stolarskich w Warszawie, z dniem 1 Lipca otworzyłem w mieście tutajszem swój własny Zakład Stolarski w którym wykonywać będę wszelkie roboty wchodzące w zakres mej specjalności, a mianowicie: Całe wyprawy pokoi **stołowych, sypialnych, gabinetów, salonów i buduarów**, oraz sztuki pojedyncze, jak: kredensy, biblioteki, słoły, szafy i t. p., jak również odnawiam i restauruję meble stare, jako też uskuteczniłem przeprowadzki, urządzając mieszkania. Powierzone mi roboty wykonuję gustownie, solidnie, szybko i tanio. Pozostaję z poważaniem

Kazimierz Warmiński.

Superfosfaty

(wyłączna reprezentacja Fabryki Superfosfatów Strzemieszyce)

Zuzle Thomasa (Sternmarke)

Kainit

Mąki kostne odklejone i nieodklejone i wszelkie inne nawozy sztuczne

POLECA WARSZ. TOW. AKC. HANDLU TOWAR. APTECZ. dawniej ZJEDNOCZENI APTEKARZE

Ludwik Spiess i Syn

w Warszawie Skład Główny Senatorska 24; w Łodzi w Filii ul. Piotrkowska, dom K. Scheiblera.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Пlockъ 24 Юня 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ul. ca Warszawska.